

Młodzież buntuje się przeciw frywolnej modzie

Ella Gunderson ma zaledwie 11 lat, i jak inne dziewczynki w jej wieku, jeszcze nie wie co będzie robić w życiu, ale wie jak chce się ubierać. Jednakże, kiedy idzie na zakupy nigdy nie znajduje tego, czego szuka, gdyż moda polega na "strojeniu się w coraz skąpsze ubrania" w stylu idoli młodzieżowych takich jak Britney Spears czy Christina Aguilera, której wygląd, według niektórych krytyków, graniczy z pornografią.

Jeśli poprzez ustępstwa stracimy wrażliwość narażamy się na ryzyko patrzenia na nasze ciało wyłącznie jako na obwód, ponieważ pozbawiamy się wstydlivosti: a tego uczucia nie można się nauczyć, gdyż ono pojawia się w sposób całkowicie naturalny. Bezwstydność natomiast wymaga kilku wyjaśnień: "Rodzi się ze mnie a nie z żadnych uwarunkowań historycznych, społecznych czy kulturalnych. I prowadzi do miłości pozbawionej uroku. W tym przypadku ciało jest mapą bez sekretów: jest czystym obwodem", jak pisała Encarnacion Ortega.

Zawiedziona, gdyż nie mogła kupić żadnego skromnego ubrania, Ella, należąca do katolickiej grupy młodzieżowej "Wyzwanie" ("Challenge") zdecydowała się napisać do administratorów "Nordstrom", jednej z wiodącej sieci sklepów odzieżowych w Stanach Zjednoczonych, nie spodziewając się, że jej skarga dotrze do prasy amerykańskiej.

Dziewczyna, która mieszka w Seattle (w stanie Waszyngton), stała się liderką i reprezentuje teraz "głos tysięcy dziewcząt", które, tak jak ona, chciałyby ubierać się w stroje młodzieżowe, które więcej ciała zasłaniają niż odsłaniają.

"Patrzę na te dziewczyny, które chodzą po ulicach i pokazują wszystkim swój pępek, a nawet bieliznę osobistą. Sprzedawcy sugerują, że istnieje tylko jeden styl ubierania się. Jeśli to jest prawdą, można założyć, że my, dziewczyny, wszystkie powinnyśmy chodzić półnagie", napisała Ella. I otrzymała odpowiedź na swoją petycję.

Szefowie z Nordstrom obiecali przeprowadzić kampanię, która będzie starała się dać młodym dziewczynom możliwość większego wyboru odzieży na rynku. Ella Gunderson domaga się tylko tego, za co Ortega y Gasset ręczy swoim słowem mówiąc, co moda może wyrażać: "Chociaż skromność nakłania do zakrycia ciała, ponieważ ciało jest ściśle powiązane z elementem niematerialnym, intymnym, tak więc skromność chce okryć duszę". Przyzwoity styl ubierania się pomaga uporządkować wnętrze człowieka. A od porządku wewnętrznego, według Ortegi y Gasset, w znacznej mierze zależy ład w relacji człowieka z innymi ludźmi, ład, który pokazuje wartość jaką mają dla nas inni ludzie".

Moda może nie tylko tuszować defekty fizyczne, zataić niepewności i kompleksy, lecz jest również oznaką funkcji i statusu danej osoby. I spełnia rolę określoną przez powiedzenie: "Jak cię widzą, tak cię piszą". Każdy, kto nie wyraża strojem swojej godności czy godności stanowiska jakie zajmuje, i pokazuje się ubrany nieodpowiednio ze względów moralnych, estetycznych czy społecznych, ryzykuje tym, że będzie odebrany jako osoba zupełnie inna niż jest w rzeczywistości. Pojawienie się strojów coraz bardziej erotycznych jest oznaką utraty wrażliwości; erotyzacja ta odbija się w obszarze seksualności człowieka. A przez to dotyczy również innych obszarów właściwych człowiekowi, do których dociera z łatwością, gdyż odbiorcą jej są klienci żądni nowości.

Przypadek Elli nie jest pierwszy. W 2002 roku grupa młodzieży z Arizony domagała się w sklepach Dillard'a bardziej przyzwoitych ubrań dla młodzieży. Sieć Dillard zaczęła wtedy propagować stroje skromne. Dziewczyna z Seattle ma teraz nadzieję, że rozgłos jaki zyskała jej historia pomoże zmienić przemysł odzieżowy nastawiony na młodą klientelę w Stanach Zjednoczonych. Oczekuje, że powstaną alternatywy wobec ślepego naśladowania, o które zabiega. Ciało jest czymś o wiele ważniejszym niż sam obwód: jest futerałem, który kryje skarb - duszę - i który powinien odzwierciedlać ogromną godność człowieka. Od mody wymaga się wielkiego zadania: ma upiększać ciało i zarazem ma wyrażać wspaniałość duszy.

Luis Olivera, dziennikarz